GODZIENNA

Nr 25. ROK 1832. PIĄTEK 27. STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp: 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.



Gazeta Krakowska.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0 ° Reaumiura

Dzien godzina		Barometr na 0 ° o.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 7. 811	-- 3. 6	-- 8,0	półn. zachodni słaby	pochmurno	
26.	12	„ 7. 384	-- 3. 8	7,0	„ „	pogoda	
	3	„ 7. 712	+0. 4	6,2	„ „	„ „	
	9	„ 7. 384	-- 3. 8	-- 8,0	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

Rzeczy uległe prawnemu zajęciu, będą sprzedane przez publiczną licytacyą, to jest: 12 beczek wina węgierskiego dnia 31 b. m. i r. o godzinie 10 z rana w domu na Kazimierzu przy Krakowie pod Nro 75. — Zaś ubiory żydowskie, zegarki, talerze cynowe, lichtarze mosiężne, i różne sprzęty, dnia 3 lutego r. b. o godzinie 10 w Sukiennicach krakowskich.

Kraków dnia 26 Stycznia 1832 r.

Dziarkowski kom. sąd.

WARSZAWA (dnia 20 Stycznia.)

Na oryginale własną Jego Cesarsko Królewskiey Mości ręką napisano.

Tak ma bydź:

Moskwa d. 12 (24) Listopada 1831 r.

Oznaczenie opłat celnych do wzajemnego handlu między Rossyą a królestwem Polskiem zastósowane do przepisów obiętych oddzielną taryffą z r 1822 i uzupełnione dodatkami, jakie w nich zaszły.

I. Towary z Rossyj do Polski wyprowadzane i wzajemnie z Polski do Rossyj wysyłane, które przy weyściu z jednego w kray drugi, podlegać będą opłacie dotychczasowego cła wchodowego:

Powrozy i liny, wstążki jedwabne wszelkie, lniane wyroby, złoto i srebro w wyrobkach, jedwabna przędza. Jedwabne wyroby; pod temi uważane są wyłącznie wyroby i wstążki jedwabne z Rossyj do Polski wyprowadzane.

Wełna surowa, owcza biała i farbowana, wielbłądzia i tym podobne, wielbłądzia przędzona, przędza wszelka inna biała i farbowana.

II. Towary z Polski do Rossyi wysyłane i wzajemnie z Rossyi do Polski wyprowadzane, od których przy weyściu z jednego do drugiego kraju, pobierane będzie cło wchodowe, w wysokości pięć razy tyle, ile dotychczasowa opłata wynosi:

Bronzowe wyrobki, galanteryjne wyrobki, rękawicznicza robota, pióra do kapeluszów z piór kapłonich, chustki szale i pasy, pomada.

III. Towary z Polski do Rossyi wysyłane, i wzajemnie z Rossyj do Polski wyprowadzane, które przy weyściu z jednego kraju w drugi, opłacać będą cło wchodowe równające się potróyney ilości dotychczasowey opłaty.

Burty szpilki, bleyways i szyferweys, bielidło i róż, blaszane wyroby, parasole, karety i wszelkie powozy na ressorach, książki białe do zapisywania, skóry wyprawne, kościane wyroby, miedz mosiądz i wyroby z tychże, strony muzyczne z mosiądzu, żelazo i wyroby z niego, cynowe wyroby, kompozycya, obicia, naczynia fajansowe farfurowe i szklanne, robota szewska, taśmy wełniane i niciane, stroje damskie z wyrobów królestwa lub rossyjskich.

Z zagranicznych zaś są zakazane: kwiaty sztuczne, zegary i zegarki, kapelusze słomiane, jedwabne wyroby, jak wyżey przepisano.

IV. Na wełniane wyroby oznacza się cło wchodowe w stósunku 15 od sta wartości, to jest: w tey samey wysokości w jakiey pobierane jest w Polsce cło wchodowe od bawełnianych wyrobów rossyjskich.

Sukno, drap, pułsukienko i kaźmierki we wszelkich gatunkach, nawet też wyroby niewykończone to jest niefarbowane od funta 40 kopijek sr.

Takież wyroby nabijane i drukowane od funta 55 kopijek sr.

Ratyna, wygonie i wełniane trykety 55 kopijek.

Kobierce, flanela, felpa, gryzeta, fryza, multan i inne podobne, oraz berlacze, pończochy i czapki wełniane od funta 15 kopijek.

Wszelki kamlot, stamin, ryps, stamet, bombas, flagtuch, kałamayka, barakan i inne podobne materye w kolorach i drukowane od funta 30 kopijek.

Merinos wszelki od funta rubla srebrem.

Kort, patentkort, toalinet i inne wełniane wyrobki z przędzą lnianą lub inną od funta 80 kopijek.

Wszelkie taśmy i fręzle wełniane i pułwełniane od funta 20 kopijek.

Sukna ordynaryjne domowey roboty od funta 5 kopijek.

Uwaga 1. Za sukna w ostatniey pozycyi obięte, uważać się mają tylko, sukna wyrobione z wełny zwyczayney nie farbowane i fabrycznego ukształcenia niemające. Sukno tego gatunku wchodzić jedynie może z Rossyj do Polski: (ponieważ w Polsce takiego sukna niewyrabiają:) i wolne jest od zaopatrywania w świadectwa pochodzenia. 2. Wywóz z Rossyi do królestwa Polskiego wełnianych wyrobów, oprócz sukna wyrobu domowego, w ogólności zostaje zakazany.

V. Towary których wprowadzanie z Polski do Rossyi zupełnie jest zakazane.

Wódka, okowita i wszelkie likwory;

Karty do grania.

Cukier wszelki w głowach, sztukach i miałki.

Przędza bawełniana biała i farbowana.

Bawełniane wyroby wszelkie.

Futra wszelkie oprócz skór owczych.

Z Towarami takiemiż z Rossyi pochodzącemi, przy wyprowadzaniu onych do królestwa, postępować podług osnowy dotychczasowych ustanowień; wszakże od przędzy bawełnianey i wyrobów bawełnianych, tudzież od futer ma bydź pobierana opłata celna oznaczona taryffą z r. 1822.

Nadto zabrania się wprowadzać do Rossyi billon czyli monetę srebrną niżey jednego złotego w kursie będącą pod stemplem polskim, a to pod rygorem postąpienia z nią, podług prawideł wskazanych ustawą celną.

(Dokończenie nastąpi.)

Część Nieurzędowa.

FRANCYA

PARYŻ 13 Stycznia.

O świetnym balu danym d. 11 b. m. przez JKMość w Tulieryach na 3000 osób, zawierają dzienniki paryzkie następujące interessowne szczegóły w G. P. Stanu, dosłownie umieszczone. »Festyn ten był nader świetny, przeszło 3000 osób znaydowało się na nim. Galerya Dyanny wspaniale była przyozdobioną; festyny od złota i jedwabiów dokoła pozawieszane i świeczniki, raziły wzrok swym blaskiem. Około godziny 9tey otwarły się podwoje jednego z przyległych salonów i J. K. Mość otoczony swoją rodziną pokazał się swym gościom.— Zgromadzenie składało się ze wszelkich klass mieszkańców kraju i stolicy.— Parowie, deputowani, jenerałowie, officerowie wszelkiego stopnia od armii i gwardyi narodowey, obywatele miasta Paryża w uniformach prostych żołnierzy gwardyjskich, wszystko pomieszane w ciągłym zostawało ruchu. Z ubiorów cudzoziemskich szczególniey uderzał stróy posła tunetańskiego swoją

oryentalnością, i węgierskie mundury synów posła austryackiego swoim bogactwem. Gdy król w towarzystwie cesarza D. Pedro i królewiczów, królowa zaś w towarzystwie cesarzowey Brazylii, królowy Dony Maryi da Gloria i królewien, obeszli do koła salę, rozpoczęła się muzyka i bal w sali marszałków otwartym został. Xiąże Orleans tańczył z cesarzową Brazylii, xiąże Nemours z królową Portugalską Doną Maryą, cesarz D. Pedro z królewną Ludwiką, hrabia Larochefoucault z królewną Maryą, a jeden z majorów gwardyi narodowey, z królewną Klementyną. Poźniey królewny tańczyły z prostymi żołnierzami gwardyi narodowey, i tym sposobem po pierwszy raz w pałacu Tulieryów wełniane naramniki *(epolety)* równych jak złote i srebrne doznawały honorów. Xiąże Orleans miał na sobie mundur jeneralski, xiąże zaś Nemours kadeta od marynarki. — Cesarz D. Pedro, prawie ciągle bawił się tańcami; szlachetna jego postać i uymująca dla każdego uprzeymość, powszechnie były uwielbione. — Umieszczona w wielu paryzkich dziennikach wiadomość, że ci deputowani, którzy podpisali wiadomą *protestacyą*, niebyli zaproszeni, pokazała się bezzasadną. — Z pomiędzy wielu członków oppozycyi, uważano P. Odilon-Barrot obok ministra Montaliwet, i t. p. — Również i liczna rodzina jenerała Lafayett była obecną i należało do tańczących.— Całe ciało dyplomatyczne, i większa część ministrów także obecni byli festynowi. — Król długi czas i z wielką uprzeymością zabawiał się rozmową z posłem angielskim; hrabia Pozzo di Borgo, przywitawszy JKMość bawił tylko przez pół godziny.— Bal skończył się o w pół do 5téy z rana.

Dnia 15. Onegdaysze wiadomości z Londynu, tchną zupełnie pokojem, i przestrachy jakie wzbudziła w Anglii zwłoka ratyfikacyi wielkich mocarstw, zdają się bydź całkiem zniweczone. — Dziennik ministeryalny angielski *Kuryer* z dnia 12 zawiera co następuje: «Donieśliśmy już wczoray o zaszłém żądaniu do lorda Palmerstona o przedłużenie terminu do wymiany ratyfikacyi. Wczoray, posłowie Francyi, Pruss, Austryi i Rossyi, zebrali się w *Foreing-Office* i po kilkogodzinnéy konferencyi, zwłoka piętnastodniowa odraczająca datę ratyfikacyi do 31 stycznia, uchwaloną została. Gońcy wyprawieni zostali dla powiezienia rozmaitym mocarstwom wiadomości o tym wypadku. *(Uchwała ta konferencyi, już na posiedzeniu izby reprezentantów w Bruxelli d. 14 b. m. przez nadzwyczaynego gońca do ministra spraw zagranicznych nadeszła, czytaną była.)* Protokół w téy mierze zaraz spisanym został. — W wydziale spraw zagranicznych, odebrane depesze od lorda Heytesbury posła angielskiego w Petersburgu, donoszą o nayszczérszych życzeniach cesarza Mikołaja, aby sprawa belgiyska stanowczo zagodzoną została. Wiadomość ta, była bardzo przyjemną dla członków konferencyi.— (J. [illegible])

— Dziennik p[illegible]ki *Gazette des Tribunaux* z dnia 11 donosi: "Wczoray rano o godzinie 2giéy, Pani Marya Elżbieta Poliva de Beauharnois, hrabina Maliva, zatrzymaną została niedaleko stolicy w wozie pocztowym, do Paryża przyprowadzoną i w ręce prokuratora królewskiego oddaną. Powód uwięzienia takowego, niejest jeszcze wiadomy. — Proces tak nazwanych *Przyjaciół ludu*, w sądzie przysięgłych zakończył się dnia 12 b. m. na uniewinnieniu oskarżonych o *zarzut spisków*; ale natomiast ukarani zostali więzieniem i grzywnami, za obelgi wyrządzone sądowi w czasie publicznéy audyencyi, które do naywyższego stopnia zuchwalstwa i zaciekłości posunięte zostały. Jeden z nich na 15 miesięcy więzienia, i 500 franków skazany, wychodząc już z izby sądowéy, krzyczał: *Mamy jeszcze kule i ładunki!* (G. P. S.)

ANGLIA

Londyn 12 Stycznia.

Giełda nasza przybrała dziś weselszą fizognomiją. Wszystkie ponure wieści, obiegające względem spadnienia papierów w Paryżu, same przez się upadły; i nikt już dziś niepowątpiewa o dobrey wierze mocarstw sprzymierzonych, względem sprawy belgiyskiey. Dzisieysza obrada konferencyi wszystkie domysły ukoiła. Termin wymiany do d. 31 stycznia odroczony, zapowiada pomyślny koniec sporom europeyskim. — Dziennik ministeryalny *Kurier* i *Times* wydziwić się niemogą, że o jeden wyraz *poddani*, dwa dni kłócono się w izbie deputowanych Francyi.— Ostatni tak się wysłowił w tey mierze: »Jeden z ministrów francuzkich mówiąc o królu Filipie, nazwał ostatnią razą Francuzów

Jego *poddanymi*. Na ten wyraz powstały krzyki oburzenia; możnaż sobie nad to co dziecinnieyszego uroić? Ci etymotogowie polityczni, zrozumieli przez wyraz *poddani* wazalów niższego rzędu, a że się bydź uznają współobywatelami swego monarchy konstytucyjnego, z wściekłością wystąpili przeciw nayniewinnieyszemu z dykcyonarzy. Lecz nieraz już żałować musieliśmy, widząc naszych sąsiadów Francuzów, przywięzujących do prostych słów wielkie znaczenie.»

— Jeden z dzienników donosi, że rząd nasz zawarł kontrakt na dostawę żywności dla 15 okrętów liniowych. Spekulanci nasi giełdowi, nieprzywięzują już żadney wiary do pogłosek rozsiewanych o woynie.

BELGIJE

BRUXELLA 11 Stycznia.

— Król JMć dnia dzisieyszego powrócił z Antwerpii.

— Dziennik tuteyszy *Kuryer* umieścił artykuł względem zniesienia niektórych warowń belgiyskich, w którym mówi między innemi: Dnia 17 kwietnia r. z. pełnomocnicy zgromadzeni na konferencyi z wyłączeniem posła francuzkiego podpisali protokuł, w którym postanowiono, że część warowń Belgii ma bydź zniesiona. Protokuł ten przy negocyacyach względem warowń musiał naturalnie służyć za podstawę. Drugi i trzeci jego paragraf jest następujący: »Pełnomocnicy czterech dworów jednozgodnie byli tego zdania, że nowe położenie Belgii, tudzież uznana i zaręczona przez Francyą jey neutralność, musiała za sobą pociągnąć zmianę w przyjętym dla królestwa Niderlandów systemacie obrony wojenney; że warownie te nadto są liczne, aby utrzymanie i obrona ich, nie miały się stać ciężarem dla Belgiyczyków; że zresztą przyzwolona powszechnie nietykalność granic Belgii, przedstawia nieistnące dawniey bezpieczeństwo; że nakoniec część warowń wzniesionych w innych zupełnie okolicznościach, teraz może bydź zniesiona. Pełnomocnicy postanowili więc: że w czasie, kiedy w Belgii istnieć będzie rząd uznany od rządów w konferencyi udział mających, między rządem tym a czterema dworami zawiązana będzie negocyacya, w celu oznaczenia warowń, które zniesione bydź mają.» Po wiadomym traktacie z miesiąca listopada, którym pełnomocnice z zastrzeżeniem ratyfikacyi dworów uznali rząd Belgiyski; rząd Francuzki domagał się od czterech dworów dopełnienia obietnicy, a w nowym protokule oznaczone zostały warownie znieść się mające. Od tey chwili datują się trudności w negocyacyach. Okazało się że Francya i cztery mocarstwa, które podpisały protokuł z dnia 17 kwietnia, zupełnie odmiennie tłumaczyły myśl jego. Francya mniemała, że skoro część warowń zostanie zniesiona, reszta ich zostawać będzie do wolney dyspozycyi i jedynie pod władzą Króla Belgiyczyków, wolna od wszelkiego dozoru czterech wielkich mocarstw. Lecz konferencya okazała swoje podziwienie z powodu takiego żądania Francyi. Odwołała się do brzmienia protokułu, tłumacząc go w następujący sposób. »Jeżeli nam zostało przyznane prawo zniesienia jedney części warowń, niemożną nam także odmawiać prawa dysponowania innemi, utrzymania ich i zarządzenia sposobu utrzymania, jaki nam zdawać się będzie naystosownieyszy. »Francya zaś tak dalece sprzeciwia się temu, iż xże Talleyrand jako drogę pośrednią przedstawił kombinacyą, podług którey Francya zrzekłaby się w ogóle zniesienia warowń, skoroby mocarstwa uznały Króla Leopolda za jednego i nieograniczonego posiadacza warowń. Taki jest obecny plan negocyacyj.»

— Artykuł nadesłany przeciw widowisku wtorkowemu w teatrze *Orfeusz i Eurydyka*, niebędzie umieszczonym, i właściciel odebrać go może z redakcyi, a to dla tey przyczyny: że przekonani jesteśmy, iż Publiczność prędzey przebaczy złey sztuce, lub wystawie, niżeli złey krytyce. Dyrekcya Teatru niemoże bydź obwinianą, że artysta na swey benefis nietrafny wybór sztuki uczynił, bo nie jey ale sam sobie tym zaszkodził. — Już na drugi równy benefis i tak zapewne nikt nie przyjdzie; szumnemu afiszowi zaprzeczy dobrey wiary, a beneficyantowi gustu i znajomości sztuki. Potrzebaż więcey na skarcenie podobnych nadużyciów? — Szanowny autor krytyką samych afiszów, już by nam był zajął połowę numeru dziennika, o sztuce zaś tak mało nam powiedział że w całey jego recenzyi, zaledwie o tytule dowiedzieć się można z pewnością.

Doniesienie prywatne.

W dniu 8 lutego r. b. o godzinie 10tey z rana, odbywać się będzie w kancellaryi Komory Celney na Stradomiu, sprzedaż przez publiczną licytacyą wozu nieużywanego, mocno okutego, z skrzynią aptéczną na cztérech mocnych rysorach na nim zawieszoną, podobniez okutą, mieszczącą w sobie szufladki i przegródki na lekarstwa i inne effekta aptéczne. — Mający chęć nabycia tegóż wozu, zechcą się w oznaczonym terminie i mieyscu stawić. — W Krakowie d. 24 stycznia 1832.